Nr 310 | Środa 23 listopada (6 grudnia) 1911 r. | Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata:	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 20 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Nowe rosyjskie stronnictwo polityczne.

Petersburg, 19 listopada.

Nacyonaliści rosyjscy czują niewątpliwie, iż bagaż zdobyczy politycznych i zasług, z jakiemi zjawią się przed wyborcami do IV-tej Dumy Państwowej, nie jest zbyt pokaźny. Zapewne — ziemstwa kuryalne, Finlandya, oderwanie Chełmszczyzny — jest czem się pochwalić, zwłaszcza wśród wyborców kraju t. zw. Zachodniego, czułych na hasła nacyonalistyczne. Natomiast wyborcy z Rosyi środkowej mogą nie odczuć należycie całej doniosłości tych zdobyczy, mogą nie ocenić dostatecznie zasług nacyonalistów w Dumie. Dlatego zabiegają oni usilnie o pomoc rządową przy wyborach, poza tem zaś usiłują nieco upiększyć się przed wyborami.

I oto dowiadujemy się nagle, iż „rodzi się" nowe rosyjskie stronnictwo polityczne — nacyonal-demokratyczne, i temu właśnie „rodzącemu się" stronnictwu szereg autorów poświęca zbiór p. t. „Łado".

Na okładce uderza nas przedewszystkiem dziwny znak herbowy—orzeł o trzech głowach. Jak wyjaśnia następnie p. Dymitr Wergun w zamieszczonym na czele zbioru utworze wierszowanym, ma to być „orzeł słowiański", którego jedna głowa zwraca się ku południowi, „ku ścieżce słowiańskiej", druga — na wschód „po drodze mongolskiej", trzecia wreszcie — na zachód, ku „Waregom"! Tak tedy orzeł „słowiański" jest zarazem symbolem zjednoczenia trzech ras: słowiańskiej, mongolskiej i germańskiej (?)...

Narazie zaś ma on najpilniejsze zadanie: zjednoczenie słowiańszczyzny. Wszystko tu już gotowe na przyjęcie orła trójgłowego, trzeba tylko „umieć chcieć", mówiąc słowami Wyspiańskiego.

P. Wergun wskazuje tedy orłowi trójgłowemu ponętne widoki: na grzbietach Karpat stado orląt (w języku prozaicznym znaczy to: Dudykiewicz & Co) zrywa okowy; z dalekich Sudetów zachęcające wezwania zasyłają sokoli; miłością wzmacniają orła trójgłowego—z wyżyn Dyneru, z Bałkanów, od Trygławu i z doliny Sawy.

„I nawet spójrz na Poznań zazdrosny (?!)
„I tam niezadowoleni są z losu,
„Wzywają do ciebie: „Trójgłowy, zerwij się,
„A Biały Orzeł — za tobą".

Słowem — przychodź i bierz. A tymczasem orzeł „trójgłowy"—niewiadomo dlaczego—opuścił skrzydła i lękliwie zamyka oczy. Może zbudzi go pobudka poetycka p. Werguna, który wzywa „orła słowiańskiego", by „przewyższył orłów wrogich — darami wolności i prawa!"

Zdaje się, że p. Wergun w zapale poetyckim nie liczył się ze słowami i postawił orłowi trójgłowemu zadanie nie do spełnienia. A może poprostu „wolność i prawa" były mu potrzebne do rymu. Trudnoż od poetów wymagać zbytniej ścisłości wyrażeń.

Ten sam p. Wergun w innym artykule p. t. „Austro- i russoslawizm" wyjaśnia w sposób bardziej dostępny — tym razem w prozie— na czem polega treść poglądów nowego stronnictwa rosyjskiego w zakresie polityki zagranicznej. Jest to znana piosnka na motyw: „Austria delenda est". Okazuje się bowiem, że jedyną przeszkodą w spełnieniu wzniosłych zadań, jakie p. Wergun w obrazach poetyckich wskazuje orłowi trójgłowemu, stanowi Austrya. Korzystając z kryzysu, jaki przeżywa—z winy polaków oczywiście — neoslawizm, chytra Austrya wymyśliła „austroslawizm" i dotego w dwóch nawet waryantach: w postaci „idei Jagiellońskiej" oraz „austro-bałkanosławizmu". „Idea Jagiellońska" ma zjednoczyć pod berłem Habsburgów 75 milionów słowian, a mianowicie małorusinów, białorusinów, karpatorusów, polaków, kaszubów, czechów, słowaków i serbów łużyckich.

Dla uzasadnienia tej idei historycy austryaccy wymyślili, iż, według układu wiedeńskiego z r. 1515-go, Habsburgowie są spadkobiercami Jagiellonów.

Zaś „austro-bałkano-slawizm" jest jeszcze gorszy, zamierza bowiem zjednoczyć pod berłem tychże Habsburgów aż 90 milionów słowian, mianowicie: wszystkich poprzednich z dodatkiem słoweńców, serbo-chorwatów i bułgarów.

Słowem—coś okropnego!

Nic dziwnego, iż wobec takich zamiarów przewrotnej Austryi, patryoci rosyjscy muszą pilnie czuwać i... wymyślać coraz nowe sposoby ograniczania żywiołu polskiego.

Wiemy bowiem dobrze, iż cały „austroslawizm" i „idea Jagiellońska" zjawiają się na scenie, zwłaszcza zaś na szpaltach „Nowego Wremia" zawsze, ilekroć chodzi o uzasadnienie nowych represyi i praw wyjątkowych względem żywiołu polskiego w państwie rosyjskiem.

Pod względem tedy poglądów w zakresie „polityki zagranicznej" nowe stronnictwo polityczne nie przynosi nam nic nowego. Cała ta „polityka zagraniczna" istnieje wyłącznie na użytek wewnętrzny.

Zobaczmyż, co nowego daje nam „rodzące się stronnictwo" w zakresie stosunków wewnętrznych.

Rosyanie, jak wiadomo, ogromnie lubią wszelkiego rodzaju rozstrząsania „ideologiczne". Nie obeszło się tedy i „rodzące się stronnictwo" bez ideologicznego uzasadnienia swego zjawienia się na świecie Bożym. Ideologiem nowego stronnictwa jest niejaki p. Owierskij, a ideologia jego jest dość prosta.

„Była niegdyś biurokracya rosyjska, która dźwigała na swych barkach cały ciężar gmachu państwowości rosyjskiej, i było społeczeństwo rosyjskie, którego zasadniczym rysem psychologicznym, było, jak się wyraża p. Owierskij: „wrogie usposobienie względem wszelkiego porządku, nienawiść do wszelkiej dyscypliny". Niełatwo poradzić sobie z takiem społeczeństwem, nic dziwnego przeto, że w walce z niem biurokracya doszła do pewnych krańcowości — do niszczenia i tłumienia wszelkich sił społecznych. Ale i społeczeństwo rosyjskie ze swej strony wpadło w krańcowość i jego inteligencya, walcząc z biurokracyą, doszła ostatecznie do negacyi samej idei państwowej.

„Biurokracya, którą potargała nieco burza rewolucyjna, pierwsza uderzyła się w piersi: aktem skruchy był raport Wittego, złożony d. 17-go października 1905 r. Biurokracya zrezygnowała w nim ze swej wyłączności klasowej i wyciągnęła dłoń do społeczeństwa, pragnąc dopuścić je do współpracownictwa dla dobra państwa.

„Trzebaż, by obecnie inteligencya rosyjska poczuła się również do winy negowania idei państwowej. Pierwszy krok został już zrobiony ze strony pewnej części inteligencyi rosyjskiej, czemu dało wyraz wydawnictwo zbiorowe p. t. „Wiechi", jakie ukazało się przed dwoma laty, pod redakcyą P. Struwego. Są to jednak pierwsze nieśmiałe kroki. Należy się spodziewać, że cała inteligencya rosyjska przeniknięta zostanie nastrojem skruchy z powodu dawnych grzechów negowania idei państwowej, a wtedy ręka w rękę z biurokracyą pracować ona zacznie dla idei Rosyi wielkopaństwowej.

„Zadania tego podejmie się rosyjska demokracya narodowa v. nacyonal-demokracya.

„Idea zaś Rosyi wielkopaństwowej polega nietylko na tem, by Rosya zajmowała stanowisko wielkiego mocarstwa w stosunkach zewnętrznych, bo to zostało osiągnięte już oddawna, ale na tem, by i stosunki wewnętrzne odpowiadały temu charakterowi wielkomocarstwowemu".

Program reform wewnętrznych, o których przeprowadzenie walczyć ma nowe stronnictwo polityczne, nie jest jeszcze ostatecznie sformułowany, jedynie *exempli causa* w zbiorze przytoczony jest program grupy moskiewskiej demokratów narodowych.

Program wygląda wcale „demokratycznie".

Mamy tu: „Monarchię konstytucyjną"; „powszechne, równe i tajne głosowanie w wyborach do Dumy Państwowej" (z głosowaniem obowiązującem w t. zw. kraju Zachodnim) „nietykalność osób i mieszkań", „zniesienie wszelkich stanów wyjątkowych", „wolność słowa, druku, związków, zgromadzeń—z odpowiedzialnością tylko sądową", „wolność wyznania", „niezmienność sędziów" i t. d. i t. d. Mamy tu nawet: „Zniesienie granicy osiadłości żydowskiej".

„Obcoplemieńcom" rosyjscy demokraci narodowi ofiarowują wspaniałomyślnie: naukę w języku ojczystym w szkole początkowej w ciągu jednego lub dwóch lat nauczania. Królestwu — wprowadzenie samorządu ziemskiego „w granicach etnograficznych narodu polskiego t. j. z wyłączeniem Rusi Chełmskiej i Podlaskiej w rdzenną gubernię chełmską oraz z wyłączeniem gubernii suwalskiej, jako zaludnionej przez litwinów".

Mamy tedy przysłowiową łyżkę dziegciu w beczce miodu.

Ale i ten miód wolności ogólnopolitycznych niema już dla nas ani smaku ani aromatu. W ciągu tych kilku lat „ery konstytucyjnej" nauczyliśmy się już czytać platformy programowe partyi rosyjskiej.

W swej części ogólnej program nacyonal-demokratów rosyjskich jest bardzo bliski programowi październikowców, a wiemy wszak dobrze, co się stało z tym programem w praktyce.

Wiemy już dzisiaj aż nadto dobrze, iż pomiędzy programem a praktyką rosyjskich stronnictw politycznych — dystans wymiarów olbrzymich.

Słusznie tedy zaznacza p. Balasnyj, przytaczając ten program, iż „brak w nim rozgraniczenia żądań maksymalnych od minimalnych oraz podziału zadań co do czasu".

Jesteśmy pewni, iż, gdy przyjdzie do urzeczywistniania programu nowego stronnictwa politycznego, na plan pierwszy wysunięte zostaną operacye amputacyjne organizmu Królestwa, dalsze „urządzanie" Finlandyi i t. p. na rozmaite zaś „wolności" z ręki rosyjskich nacyonal-demokratów długo czekać będziemy nietylko my, ale i społeczeństwo rosyjskie.

A. S.

Dymisya bar. Hoetzendorfa.

Komunikat urzędowy wiedeński o dymisyi generała Hoetzendorfa, powtórzony przez całą prasę, rzucił światło na przyczyny usunięcia się szefa sztabu generalnego generała Hoetzendorfa. Okazuje się z niego, że usunięcie się generała Hoetzendorfa wynikło wskutek różnicy zdań, istniejącej pomiędzy nim, a ministrem spr. zagr. w sprawie polityki zagranicznej Austryi i jej stanowiska względem Włoch. Świadczy o tem następujący ustęp tego dokumentu:

„W ostatnich czasach różnica zdań pomiędzy hr. Aehrenthalem a szefem sztabu generalnego doszła do takiego napięcia, że sytuacya stała się nie do zniesienia". Ponieważ zmiana ministra spr. zagr. zdawała się cesarzowi niemożliwą wobec sytuacyi ogólnej—szef sztabu generalnego musiał ustąpić. Ci, którzy znają stosunki pomiędzy następcą tronu, a baronem Hoetzendorfem, zrozumieją do jakiego stopnia jest przykry dla arcyksięcia Franciszka Ferdynanda fakt ustąpienia szefa sztabu generalnego ze swego stanowiska. Jednakże jako posłuszny żołnierz, następca tronu musiał się poddać decyzyi cesarskiej. Generał usuwa się, nie jest jednak bynajmniej w niełasce. Przeciwnie nawet, cesarz mianował go inspektorem armii z siedzibą w Wiedniu, a następca tronu zapewnił go na audyencyi o swym niezmiennym szacunku i o swej przychylności na przyszłość.

Z tego komunikatu jest widoczne, że istnieje w Austryi partya wojskowa, grupująca się dokoła generała Hoetzendorfa i prawdopodobnie niezadowolony ze swej dymisyi generał rozpocznie obecnie kampanię przeciwko temu, którego uważa za winowajcę swej dymisyi, czyli przeciwko hr. Aehrenthalowi, opierając się na tej partyi.

Partya ta manifestująca żywo swą sympatyę dla następcy tronu dąży do dwóch celów: 1) zwiększenia armii o wiele znaczniejszego, niż to przewiduje projekt reformy wojskowej przedłożony parlamentowi; 2) zerwania przymierza austro-włoskiego i zwiększenia kontyngentu wojskowego na granicy Tyrolu. Organami tej partyi są dzienniki „Reichspost", „Zeit" i „Danzer's armee Zeitung". Przed kilku dniami jeden z tych organów zamieścił wiadomość, że Włochy zamierzają wycofać się z trójprzymierza, w celu zbliżenia się do trójporozumienia. Wiadomość ta oczywiście jest tendencyjna, gdyż wszystkie organy tej partyi prowadzą kampanię przeciwko sojuszowi austro-włoskiemu. To też pomimo urzędowego zaprzeczenia, kursuje ona w dalszym ciągu w prasie tego kierunku.

„Zeit" zdemaskowała zaś nowy projekt dyslokacyi wojsk austro-węgierskich, który będzie urzeczywistniony na wiosnę i który przewiduje wzmocnienie wojsk w pobliżu Tyrolu i Insbruku. Wszystkie te machinacye w sferach wojskowych, będące jakoby prowokacyą dla Włoch, paraliżowały politykę hr. Aehrenthala, będącego po stronie przyjaznego porozumienia z Włochami. Ten ostatni zmuszony był odwołać się wreszcie do cesarza i dymisya Hoetzendorfa jest nowym dowodem zaufania cesarza do ministra spr. zagr.

Wielkie dzienniki wiedeńskie komentują żywo kryzys obecny i przyznają jednogłośnie generałowi Hoetzendorfowi ogromne zdolności strategiczne, odmawiając mu natomiast wszelkich zdolności politycznych, oraz wyrażają zadowolenie, że minister spr. zagr. odniósł tryumf nad partyą wojskową.

Organy partyi wojskowej prowadzą zaś w dalszym ciągu kampanię przeciwko ministrowi spraw zagranicznych i jego polityce.

Losy projektu powszechnego nauczania.

Jak wiadomo, uchwalony przez Dumę Państwową projekt nauczania powszechnego znajduje się obecnie w specyalnej komisyi Rady Państwa.

Na posiedzeniu tej ostatniej dnia 17 listopada był obecny prezes rady ministrów i w dłuższej mowie wyłożył poglądy rządu na sprawę nauczania powszechnego. Wiadomo, że komisya Rady, mając na razie do czynienia tylko z finansową stroną projektu, uchwaliła odłożyć jej rozważanie aż do czasu, kiedy będzie wygotowany cały projekt o szkołach elementarnych. Kokowcew jednakże oznajmił, iż taka zwłoka jest niepożądana, niewiadomo bowiem, czy projekt w całości zostanie w ciągu tej sesyi uchwalony. Zresztą pomiędzy Dumą a Radą Państwa mogą się zrodzić różnice zasadnicze, które zupełnie nie dotyczą projektu finansowego. Dlatego też Kokowcew wotuje za tem, ażeby te kwestye rozdzielić i projekt finansowy omawiać już teraz.

Oznajmił przytem premier, że zmienił swój dawny pogląd na tę sprawę. Będąc tylko ministrem skarbu, zapatrywał się na projekt z punktu widzenia kasy państwowej, obecnie traktuje go szerzej i przyznaje słuszność Dumie, która ustaliła w budżecie na kilka lat pewną sumę na oświatę. Ilość lat jest tu rzeczą drugorzędną, jakkolwiek, jego zdaniem, lepiej byłoby zamiast 10 przyjąć 5—6 lat za podstawę obliczenia.

Co się tyczy stosunku szkoły świeckiej do duchownej, zaznaczył Kokowcew, iż rząd przeciwny jest pomniejszeniu kompetencyi Synodu w tej dziedzinie i uważa uchwałę Dumy o skoncentrowaniu całej działalności oświatowej w ministerstwie oświaty za niemożliwą do wykonania.

Powyższe oznajmienie Kokowcewa wywarło w komisyi wielkie wrażenie, poczem jednogłośnie dawną uchwałę cofnięto i przystąpiono do rozważania projektu finansowego.

W parę dni po tem posiedzeniu, d. 19 go listopada, u Kokowcewa odbyła się narada prywatna, na której byli obecni: Sabler, Kasso-Guczkow, Kamienskij, Glebow (2-gi), E. Kowalewskij, von Anrep, Kapustin, Aleksiejenko, Leonow, Kliżew, Błaszew, Bobrinskij, ep. Eulogiusz, Czychaczew i inni.

Posiedzenie zagaił Kokowcew, wskazując na niezbędność jak najszybszego wprowadzenia w życie projektu nauczania powszechnego i uchwalenia go przez Radę Państwa jeszcze w ciągu bieżącej sesyi. Kokowcew prosił posłów do Dumy, ażeby wobec różnicy zdań poczynili pewne ustępstwa, ażeby można było w tej sprawie osiągnąć porozumienie Dumy i Rady Państwa.

Po długiej dyskusyi zdecydowano, iż na razie można z projektu usunąć dwie kwestye, wywołujące największą różnicę zdań: 30-rublowe dodatki do pensyi nauczycieli i peryodyczne podwyżki dla nich. Daje to oszczędności około 8 milionów rubli w budżecie projektu oświatowego.

Z prasy rosyjskiej.

Wiece w sprawie chełmskiej, zorganizowane w Galicyi, dotknęły do żywego organ Suworina. „Nowoje Wremia" złości się i z rozpaczy probuje udać się ze skargą... do Wiednia.

„Bezczelność polska w Galicyi pisze „Nowoje Wremia"—zaczyna przekraczać wszelkie granice. Czas już, ażeby władze wiedeńskie zwróciły na to uwagę. Przecież Galicya tymczasem nie jest jeszcze samodzielnem państwem polskiem, a tylko prowincyą zaprzyjaźnionego z Rosyą państwa austryackiego".

P. Suworin zapomina, że byłoby trochę trudno posyłać na wiece do Galicyi „zaprzyjaźnionych" policyantów wiedeńskich.

Według enuncyacyi urzędowych i półurzędowych o aneksyi czy też okupacyi Persyi niema zupełnie mowy. Wysłanie wojsk do Teheranu jest środkiem tymczasowym.

„Nowoje Wremia" zaś dowodzi gorąco, że ten krok rosyjski nie jest sprzeczny ani z interesami Anglii, ani też—Persyi.

„Każdy rozsądny i sprawiedliwy człowiek — pisze „Nowoje Wremia" — powinien zrozumieć, że Rosya nie szukała i nie szuka w Persyi zdobyczy terytoryalnych, że wysłała ona wojska do Persyi tylko w obronie swojego prawa, że zdecydowała się na ten krok z determinacyą, pod naciskiem ostateczności, zmuszona do tego przez sam rząd perski; że pomimo to wszystko i obecnie Rosya nie dąży do opanowania północnej Persyi, żądając tylko usunięcia przyczyn, które powodują nieustanne napady na Rosyę; że nawet w warunkach faktycznie identycznych z rozpoczęciem kroków wojennych, Rosya trzyma się jednak litery i treści porozumienia anglo-rosyjskiego, nie domaga się dymisyi wrogiego dla niej rządu teherańskiego i przywrócenia władzy zdetronizowanego szacha; że wreszcie domaga się kontroli nad działalnością rządu perskiego nie dla siebie tylko, ale wspólnie z Anglią".

„Riecz" kwestyonuje te zastrzeżenia szczególniej w punkcie, dotyczącym przywrócenia władzy szacha.

„Wojska rosyjskie—pisze „Riecz" — zająwszy Teheran, nie powstrzymają się prawdopodobnie od wmieszania się do wewnętrznych spraw perskich, a pierwszym aktem takiego wmieszania się będzie powołanie zależnego od Rosyi rządu. Z ostatnich telegramów można sądzić, że takim rządem może być rząd ze stronników eks-szacha. W Teheranie już ukazały się proklamacye jemu przychylne, a na ulicach już odbywa się walka pomiędzy jego stronnikami a zwolennikami medżylisu. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że w Tabrysie agitacya za przywróceniem absolutyzmu prowadzi się przy jawnem poparciu władz rosyjskich, jeżeli przypomnimy wszystkie wypadki poparcia wybitnych stronników eks szacha przez rosyjskich urzędników, tedy wniosek stąd będzie jasny. Zadośćuczynienie żądaniom rosyjskim może być sprawą tylko nowego rządu, dość obcego dla kraju na to, ażeby „podpisać zniesienie jego niezawisłości" i dość silnego na to, ażeby przy rosyjskiej pomocy zgnieść wszelkie objawy niezadowolenia. A takim rządem może być łatwo rząd Mahomeda-Alego..."

Wniosek wyrozumowany „Rieczi" stawia bez rozumowania i ogródek „Ziemszczina".

„Jedynem zadośćuczynieniem Rosyi może być wybranie regenta, oddanego Rosyi albo przywrócenie władzy Mahomeda Alego".

Na tem też najpewniej na razie się skończy.

(J.)

Stan wykształcenia wyższego w Rosyi.

Ministerstwo oświaty złożyło w radzie ministrów sprawozdanie z rezultatów utworzonej z rozkazu Najwyższego międzywydziałowej narady w sprawie otwarcia nowych i rozszerzenia egzystujących wyższych zakładów naukowych.

Narada, według słów „Now. Wrem." przeprowadziła ciekawe badania nad kwestyą, w jakich sferach działalności państwowej i społecznej daje się odczuć najbardziej brak osób z odpowiednim wykształceniem wyższem.

Przedewszystkiem zostało wyjaśnione, jak bardzo ludność pozbawiona jest pomocy lekarskiej. Wtedy, gdy w Anglii na jednego lekarza przypada 1,100 mieszkańców, w Szwajcaryi 1,640, w Niemczech—2,000, we Francyi—2,150, w Rosyi jeden lekarz obsługuje 6,250 osób.

Ogólna liczba posad lekarskich w Cesarstwie, nie licząc posad w armii i flocie, w dniu 1-ym października 1910 r. wynosiła 19,181, ogólna zaś liczba cywilnych lekarzy wynosiła 20,466. Z ogólnej liczby posad lekarskich było niezajętych 878. Biorąc pod uwagę, iż w Cesarstwie liczba osób kończących medycynę sięga każdego roku tysiąca i że corocznie umiera do 400 lekarzy, narada przyszła do wniosku, iż wobec zwiększania się liczby lekarzy o 600 osób w związku z ogólnym półtoramilionowym przyrostem ludności, niepomyślny stan pomocy lekarskiej w Rosyi pozostaje bez zmian.

Z tego powodu narada przyszła do wniosku, iż na pierwszym planie należy postawić kwestyę zwiększenia liczby wydziałów medycznych.

W równym stopniu narada uznaje za konieczny rozwój wyższego wykształcenia agronomicznego.

Popyt na agronomów ogromnie się zwiększył ostatniami laty w związku z pracami, dotyczącemi urządzeń rolnych i z przejściem ludności do nowych form gospodarki rolnej.

Według danych głównego zarządu urządzeń rolnych i rolnictwa, cztery wyższe szkoły agronomiczne w r. 1910 dały 155 agronomów, tymczasem w ciągu najbliższych lat kilku dla uzupełnienia personelu agronomicznego w Rosyi Europejskiej trzeba będzie najmniej 2,500 agronomów.

Co do technicznych szkół wyższych, to narada uznała, iż obecnie szkoły zaspakajają zupełnie popyt na inżynierów wszelkich specyalności i rozstrzygnięcie sprawy otwarcia nowych szkół tego typu zależy za każdym razem od warunków miejscowych.

Kierując się powyższemi danemi narada uznała za potrzebne otwarcie przedewszystkiem: 1) instytutu agronomicznego w Woronezu, 2) instytutu górniczego w Ekaterynburgu, 3) wydziału medycznego w Rostowie nad Donem i 4) wydziału fizyczno-matematycznego w Tyflisie.

Oprócz tego narada postanowiła zaproponować odnośnym departamentom rozważenie kwestyi możliwości otwarcia instytutu agronomicznego w Syberyi Zachodniej i wziąć pod uwagę starania o otwarcie politechniki agronomicznej w Samarze i instytutu agronomicznego i leśnego w Permie.

Głos wolny.

O tematy.

W kwestyi odczytów i prelegentów, z daleka lub z bliska przybywających, nasuwa mi się kilka uwag, które prawdopodobnie nie jednemu już przychodziły na myśl.

W warunkach naszego intelektualnego życia na kresach odczyty publiczne mogą i powinne stanowić przyczynek nie małej wagi.

Rozproszeni i oddaleni od ognisk pracy ducha i myśli, czujemy się spragnionymi słowa żywego, które myśl naszą poruszy, pokrzepi, przynosząc promyki wiedzy, budzące duch nasz do zdrowej refleksyi, do pracy nad sobą, do czynu dojrzałego, do żywszego życia.

A czy dają nam taką strawę myślową, taką do refleksyi, do działania pobudkę te prelekcye, na jakie od czasu do czasu zbieramy się z najszczerszem zainteresowaniem i wysłuchujemy w wielkiem skupieniu ducha?

I tak i nie.

Miewaliśmy, i—rzec można—miewaliśmy więcej takich prelegentów, którzy rozumiejąc doniosłość zadania, dzielili się z nami skarbami wiedzy, świecili błyskami ducha, zapalając w spragnionych umysłach i sercach światełko nie ugasające łatwo.

Miewaliśmy jednak i takich, którzy, jakby nie zdając sobie sprawy, lub lekceważąc potrzeby naszego ogółu, dawali publiczności głodnej zbieraninę luźnych faktów i myśli lub też wiązankę obcego kwiecia, zakwitłego w poetyckiej wyobraźni podróżnika.

Zdaje mi się, że takie tematy dla życia naszego, ktore musi być trzeźwem, czynnem i twórczem, są zupełnie obce, oderwane.

Pięknoduchy artystyzujące poczuwają się do obowiązku unosić się pochwałami, snuć marzenki o niebieskich migdałach, nieoglądanych własnemi oczami, ale czy zyskały co na tem? Nie wiele zaiste.

Powinniśmy być praktyczniejsi na przyszłość i zapraszając gorliwie łaskawych prelegentów, aby raczyli w nasze strony przybywać, powinniśmy się z nimi dokładnie porozumiewać co do treści i ducha wykładów, zastrzegając i prosząc wyraźnie, nawet wybitniejsze talenty, aby nie przywozili błahych tematów na te biedne kresy nasze, co jak pola rosy, potrzebują pokrzepienia na duchu, szczególnie w czasach zobojętnienia i zastoju ducha i myśli w narodzie.

D-r. S. P.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów.)

— **Z żytomierskiego T-wa dobroczynności.** Dziś w Żytomierzu w teatrze miejskim odbędzie się teatralne przedstawienie amatorskie na rzecz żytomierskiego rzymsko-katolickiego T-wa dobroczynności. Wystawione będą trzy jednoaktówki: „Słońce i księżyc"—Przybylskiego, „Zaręczyny z przeszkodami" — Labiche'a i „Debiutantka"—Przybylskiego. Z powodu tego przedstawienia wieczór muzyczny Towarzystwa artystycznego, t. zw. „środa" została przeniesiona na piątek, dn. 24 b. m.

Oprócz przedstawienia amatorskiego T-wo dobroczynności zapowiada na sobotę najbliższą, dn. 26 b. m., raut z tańcami, z którego dochód zasili kasę T-wa. Pozwolenie władz na raut zostało już uzyskane.

— **Zebranie hodowców chmielu.** W ubiegłą niedzielę w lokalu jarmarków chmielowych w Żytomierzu miało się odbyć walne zebranie chmielarskiej komisyi jarmarkowej w celu rozpatrzenia kwestyi rozszerzenia składów jarmarcznych i założenia własnej siarkowni. Rząd udzielił na ten cel zapomogi w kwocie 1,800 rb. Z powodu niestawienia się dostatecznej ilości uczestników, zebranie powyższe do skutku nie doszło. Natomiast odbyło się zebranie członków żytomierskiego Towarzystwa oszczędnościowo pożyczkowego hodowców chmielu. W zebraniu uczestniczyło przeszło 30 osób, przeważnie włościan okolicznych.

— **Stacya telegraficzna.** Przy stacyi pocztowej we wsi N.-Krapiwnie pow. hajsyńskiego otwarta zostanie stacya telegraficzna.

— **Ochotnicza straż ogniowa.** Otrzymane zostało pozwolenie na utworzenie w m. Teofipolu pow. starokonstantynowskiego ochotniczej straży ogniowej na mocy istniejącej ustawy normalnej dla tego rodzaju stowarzyszeń.

— **Z berdyczowskiego biura adresowego.** Za czas od d. 22 września do d. 15 października berdyczowskie biuro adresowe zaregestrowało przybycie do Berdyczowa w tym okresie 786 osób i wyjazd 1230. Policmajster miejscowy uznał, że liczby te są zbyt małe i polecił, aby biuro nadal pilniej przestrzegało ścisłości zapisów.

— **Zanieczyszczanie wody w rzece.** Ludność wsi Hleżniowa, pow. płoskirowskiego, położonej nad Bugiem, cierpi dotkliwie z powodu tego, że cukrownia Lewensona, położona na przeciwległym brzegu rzeki, nie posiada należycie urządzonych pól irygacyjnych, i wobec tego brudna woda z fabryki spływa do rzeki. Ludność wszystkich wsi położonych nad rzeką, aż do samego Międzyboża pozbawiona jest czystej wody. Ryby wyginęły w rzece. Pozatem osady tych nieczystości fabrycznych szybko zamulają dno i podczas przyboru wody, wiele łąk zatapia woda.

— **Rabunek.** W pobliżu wsi Fernanti pow. bałckiego uległ rabunkowi zamożny włościanin Mazurewicz. Wyjechał on ze wsi do Bałty. W drodze poprosił go o podwiezienie do Bałty jakiś przechodzień. Mazurewicz zgodził się na to. Po niejakim czasie dopędzili oni jeszcze jednego przechodnia, który również prosił, aby go wzięto na wóz. Pierwszy pasażer powiedział Mazurewiczowi, że to jest jego ojciec. Kiedy już obydwaj rabusie byli na wozie, dobyli oni rewolwerów i grożąc nimi zażądali od Mazurewicza pieniedzy, zabrali je i zrzuciwszy gospodarza z wozu uciekli jego końmi. Rabusiów schwytano na stacyi Kodyma.

Zmrok.

Zmrok powlókł krepą żałobną pokoje
I tylko okna rysują się jasne;
Z kątów wypełzły mary, czy widm roje?
Nie, nie, to tylko myśli moje własne.

Jak nietoperze wokoło szeleszczą,
Jak kłęby gadów pełzają i syczą,
Jak duchy patrzą się twarzą złowieszczą,
Jak dzikie zwierzę—pastwią nad zdobyczą.

Pierścieniem męki objęły mi duszę,
Czuję, jak za mną strach łopocze drżący,
Ale ja muszę iść przed siebie—muszę,
Choć wiem, że słabnę i wzrok mam gasnący.

W oddali słaby płomień mi zabłysnął—
Idę ku niemu przez tę przestrzeń ciemną,
A strach w mej duszy, jak szkło się rozprysnął.
Wiem, dokąd idę. Światło jest przedemną.

Helena Pinińska.

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś 23 (6) Klemensa P. P.
Jutro 24 (7) Jana od Krzyża W.

Wschód słońca o godz. 7 m. 46
Zachód słońca o godz. 3 m. 54
Długość dnia godz. 8 m. 12.

Kalendarzyk Historyczny.

6 grudnia n. st.

Roku 1459. Sejm Piotrkowski uchwala pobór na mieszczan na wojnę z Zakonem.

— **Teatr polski.** Wobec koncertu na rzecz polskich studentów, administracya naszego teatru odkłada przedstawienie czwartkowe na piątek. Odegrana będzie głośna farsa z francuskiego „Madame Mouton" z p. Kośnierską w roli tytułowej. Farsa ta ze względu na zbyt swobodną fabułę, nie odpowiednią jest dla młodzieży.

— **Kara administracyjna.** Redaktor gazety „Jużnaja Kopiejka" za umieszczenie w № 331 artykułu pod tyt. „Głód" został skazany w drodze administracyjnej na grzywnę w sumie 100 rb. z zamianą na areszt miesięczny.

— **Z instytutu handlowego.** Dyrektor kijowskiego instytutu handlowego zawiadamia studentów, iż ci z nich, którzy nie zapłacą wpisowego do dnia 25 b. m., zostaną wydaleni z instytutu. Po powyższym terminie nie będą przyjmowane żadne podania o odroczenie lub uwolnienie od opłaty wpisowego.

— **Zamiecie na kolejach.** Do zarządu kolei Południowo-Zachodnich nadchodzą wciąż nowe wiadomości o zawiejach śnieżnych, które zaczęły się w niedzielę, i o ile można sądzić z wczorajszych telegramów, na niektórych liniach trwają dotychczas.

Początkowo burza śnieżna objęła południową część głównej linii od st. Razdielnaja do Birzuły, część Elizawetgradzkiej, w okolicach stacyi Lubaszówka, część besarabskiej, około stacyi Lejpcigskaja i część Radziwiłłowskiej. Wczorajsze wiadomości mówią o zawiejach na linii Fastowskiej, Nowosielickiej i północnej części głównej linii.

Największe zaspy śnieżne utworzyły się około stacyi Woronkowo odnogi Nowosielickiej, przy stacyach Mironówka i Biała Cerkiew linii Fastowskiej oraz w okolicach stacyi Iwaszowo, Romanów i Bielce głównej linii kolei Południowo-Zach. Ze stacyi Lejpcigskaja otrzymano wczoraj telegram, iż zamieć tam się uciszyła.

Około stacyi Woronkowo ugrzązł w śniegu pociąg pocztowy № 4, który mógł wyruszyć w dalszą drogę dopiero po upływie dość znacznego czasu.

Zarząd kolei Poł.-Zach. przedsięwziął wszelkie możliwe środki w celu zabezpieczenia prawidłowego ruchu pociągów osobowych. Dla oczyszczenia torów stacyjnych sprowadzono mnóstwo robotników, gdzie zaś ich brak, zostali wezwani żołnierze. Wczoraj uruchomiono maszyny parowe do oczyszczania toru (systemów Bierry i syzriańsko-wiaziemskiego), które uprzątnęły już tor na północ od stacyi Birzuła.

Wczoraj prawie wszystkie pociągi przybyły do Kijowa ze znacznem opóźnieniem. Pociąg osobowy № 10 z Warszawy spóźnił się o 2 godz. 30 min., znacznie również opóźniły się pociągi odeski № 32 czwartej klasy oraz spacerowy № 20, ten ostatni z powodu zasp śnieżnych pomiędzy Wasylkowem a Bojarką.

— **Rozszerzenie węzła kolejowego.** Z powodu niedostatecznej sprawności kijowskiego węzła kolejowego, jak wiadomo, w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich utworzona została komisya, która opracowała plan robót, jakie należy przeprowadzić w czasie najbliższym, aby kijowski węzeł kolejowy mógł w dostatecznym stopniu podołać swemu zadaniu. Między innemi komisya uznała za konieczne budowę specyalnej łącznicy pomiędzy stacyami Kijów I towarowy i st. Kijów II kolei Moskiewsko Kijowsko-Woroneskiej, przyczem budowa tej łącznicy, zdaniem komisyi, winna być rozpoczęta już w r. 1912; budowę drugiego toru pomiędzy st. Kijów kolei Poł.-Zach. i st. Teterów, oraz rozszerzenie stacyi Kijów II i Darnica.

Powyższy projekt został przedstawiony ministrowi komunikacyi, który położył na nim następującą rezolucyę: „najzupełniej się zgadzam i proszę zarząd kolejowy o przedsięwzięcie wszelkich środków, aby plan rozszerzenia węzła kijowskiego został wykonany w swoim czasie".

— **Uszkodzenie telegrafu.** Powrócił do Kijowa naczelnik służby telegraficznej kolei Południowo-Zachodnich inż. A. Korkuszko, który dokonał objazdu dystansów kolejowych, gdzie linia telegrafu została najwięcej uszkodzona. Największe uszkodzenia odniósł telegraf na głównej linii kolei pomiędzy stacyami Zmierzynka a Birzuła. Na dystansie tym obalone słupy już zostały ustawione; bezpośrednia komunikacya telegraficzna na przestrzeni od Zmierzynki do Wapniarki została już wznowiona w zupełności, od Wapniarki zaś do Odesy — częściowo. Wznowiono również komunikacyę telegraficzną na przestrzeni Humań—Chrystynówka. Straty, jakie poniosła kolej wskutek burzy i gołoledzi, dotychczas nie zostały ściśle określone.

— **Skarga związkowców.** W Kijowie otrzymano wiadomość, iż po rozpatrzeniu skargi związkowców, wydalonych z zarządu kolei Południowo-Zachodnich, minister komunikacyi uznał, iż ostrzeżenie ich o możliwej zdradzie innoplemieńców, zajmujących wyższe stanowiska w zarządzie kolei, należy uważać za bezpodstawne zacietrzewienie patryotów. Poza tem minister komunikacyi uznał, że powody, dla których związkowcy otrzymali dymisye z zarządu kolei Poł.-Zach., były najzupełniej słuszne.

Onegdaj wydaleni związkowcy wyjechali na swe nowe stanowiska na kolei Ekateryneńskiej, które otrzymali z rozporządzenia ministerstwa komunikacyi. Otrzymali oni bilety wolnej jazdy od Kijowa do Ekaterynosławia.

— **Nowe koleje.** Komisya do spraw nowych kolei rozpatrywała w tych dniach projekt budowy linii kolejowej od Żłobina przez Mozyrz i Owrucz do Żytomierza. Komisya uznała powyższy projekt za pożądany przy jednoczesnem przerobieniu linii wązkotorowej Berdyczów—Żytomierz na szerokotorową.

Następnie komisya rozpatrzyła kwestyę połączenia projektowanej linii od Korostenia na południo-zachód z kolejami Poł.-Zach. Sprawa ta nie została ostatecznie zdecydowana, gdyż część komisyi wypowiedziała się za połączeniem tej linii ze stacyą Połonne, inni zaś członkowie — za połączeniem ze stacyą Szepetówka.

— **Wyjazd prezydenta miasta.** Wobec wyjazdu prezydenta miasta, p. Djakowa, zastępuje go d-r. Burczak. P. Djakow wyjechał do Petersburga, gdzie będzie brał udział, jako przedstawiciel stanu w posiedzeniach departamentu karnego senatu rządzącego. Oprócz tego p. Djakow ma poczynić odnośne starania w paru sprawach miejskich, jak to starania o oddanie miastu gruntów, wchodzących w obręb twierdry kijowskiej oraz otrzymania pożyczki w bankach na rachunek podatku ładunkowego.

— **Epidemie.** Wydział zdrowia zarządu miejskiego, stwierdził w ubiegłym tygodniu znaczne zmniejszenie się epidemii w Kijowie. Tak np. ospy zanotowano 18 wypadków, dyfterytu 29, skarlatyny 28, odry 24, tyfusu brzusznego 5, plamistego 2, powrotnego 9.

OSOBISTE.

— Przybył z Petersburga i zatrzymał się w hotelu „Continental" wicedyrektor departamentu policyi S. Wissarionow.

— GRABIEŻ. Wieczorem d. 21 lipstopada naprzeciwko domu № 13 przy W. Dorohożyckiej trzech bandytów napadło na Rożkowskiego i zrabowało mu pieniądze. Napastników aresztowano.

— DWUMĘSTWO. Onegdaj policya kijowska wykryła na Padole wypadek dwumęstwa. Młoda włościanka Motrona Mołodczikowa wyszła niedawno zamąż za swego ziomka Kuleszowa. Młoda para po paru tygodniach rozeszła się. Mąż pozostał w gub. orłowskiej, a żona pojechała do Kijowa, zabrawszy ze sobą paszport swej młodszej siostry Barbary. Tu poznajomiła się z niejakim Sereżenką, którego przed dwoma miesiącami zaślubiła.

Obecnie M. Kuleszowej grozi odpowiedzialność karna.

— SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ. Ostatniemi czasy z pracowni kapeluszy damskich przy M. Błagowieszczeńskiej № 13 dopuszczono się systematycznej kradzieży na sumę 500 rb. Część kradzionych rzeczy odszukano w sąsiedniem mieszkaniu u służącej. Złodziejkę Filtinowicz aresztowano.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Na Padole ujęto z kradzionemi rzeczami I. Zubkowa. W drodze do policyi śledczej Z. umknął. Wczoraj aresztowano go poraz wtóry.

Pozatem aresztowana Mazura, który okradł pułkownika Iwanowa, Harkawenkę i pozb. praw Chojnackiego.

— NAPADY. Onegdaj wieczorem na Szulawce dwaj byli robotnicy Ptaczke-Markusznienko i Bułagur, uzbrojeni w topory, zbliżyli się do domu swego byłego pracodawcy i gdy ten otworzył drzwi, rzucili się na niego, okładając go razami.

Na wołanie o pomoc zbiegli się inni robotnicy i uwolnili Ptaczke z rąk napastników.

— Na ul. Karawajowskiej listonosz Duszuk został pobity przez niejakiego Nowaczka.

— ARESZTOWANIE PRZEKUPNIA. Przed teatrem Sołowcowa policya aresztowała przekupnia Matusowa, sprzedającego bilety do teatru.

— POŻARY. W dniu 21 listopada o godz. 10-ej wieczorem zapaliła się szopa murowana w posesyi № 8 przy ul. Luterańskiej. Ogień został stłumiony przez przybyłą straż ogniową. Straty spowodowane pożarem —znaczne.

Tego samego dnia w domu № 25 przy ulicy Proreznej wszczął się pożar w mieszkaniu I. Ordyńskiego. Ogień stłumiono prędko.

— ZACZADZENIE. W domu Nr. 31 przy zjeździe Wozniesienskim zaczadzieli Limarenko, Weselow i Romanow. Zawczasu wezwane „Pogotowie" przywróciło wszystkich trzech do przytomności.

— KRADZIEŻE. W dniu 20 b. m. do żeńskiej szkoły miejskiej imienia Hohola (Włodzimiersko-Łybedzka 7) wtargnęli za pomocą dobranego klucza złodzieje i skradli rozmaite rzeczy.

— Z mieszkania Chudiaka-Dikija (M. Błagowieszczeńska 16) skradziono rozmaite złote i srebrne przedmioty oraz rewolwer.

— W domu Nr. 6 przy ul. Żylańskiej z mieszkania Darewskiego skradziono dwa futra wartości 400 rb.

— Przy W. Wasylkowskiej Nr 10 okradziono na 155 rb. mieszkanie Starika.

— W domu Nr. 16 przy ul. Winogrodnej okradziono Łomasewą. Sprawczynię kradzieży Dobrotową ujęto.

— NAPAD NA STÓJKOWEGO. W dniu 21-ym listopada na ul. Kuznieczniej, na stójkowego Fursa, który zaaresztował jego kolegę rzucił się „chuligan" Łysakowski i pokąsał mu twarz i ręce. Aresztowany bandyta podczas starcia stójkowego z Ł. umknął.

— CIEMNA SPRAWA. Onegdaj w sklepiku kolonialnym Harkowyja (Turowska 23) miejscowy właściciel domu kupił butelkę kwasu, w której okazała się mysz. Harkowyj wezwał do siebie dwóch pracujących w fabryce „Kurlandya", gdzie warzono ów kwas, opowiedział im o myszy i zażądał wypłacenia mu 50 rb., grożąc, że w przeciwnym razie kwas z myszą prześle do nadzoru sanitarnego.

Pracujący w fabryce kwasu, widząc w tem chęć wymuszenia od nich pieniędzy zapomocą szantażu, zawiadomili o powyższem policyę.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 22 listopada (5 grudnia) 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—5,6	— 6,1	— 6,6
Barometr przy O w mm.	758,1	758,8	760,1
Stop. wilgotności w proc.	91	91	93
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	PłdW5	W4	W4
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	0,5	0,0	0,0

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	— 5,4
Najniższa	— 6,7
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	— 6,1
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	— 2,6

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano miejscami na południowym zachodzie Rosyi; temperatura wyższa od normalnej na wschodzie i częściowo na południowym wschodzie i na północnym zachodzie Rosyi, niższa od normalnej w pozostałych rejonach.

Przewidywana pogoda na d. 23 listopada: trwałe mrozy w całej Rosyi, chłody na skrajniem południu, opady możliwe miejscami w południowym i zachodnim pasie Rosyi, sucho w pozostałych rejonach.

Z SĄDÓW.

Proces intendentów.

Wczorajsze posiedzenie sądu wojennego rozpoczęło się o godz. 10 m. 30

P r z e w o d n i c z ą c y (zwracając się do prokuratora). Czy wasza ekscelencya nie zechce skorzystać z prawa głosu, aby odpowiedzieć na przemówienia obrony?

P r o k u r a t o r. Zarzuty oskarżenia nie zostały obalone ani na śledztwie sądowem, ani przemówieniami obrońców, wobec czego odpowiadać na nie uważam za zbyteczne.

P r z e w o d n i c z ą c y (do podsądnych). Prawo pozwala oskarżonym na wypowiedzenie ostatniego słowa.

Wśród grobowej ciszy wstaje pułk. Antonow.

Pułk. A n t o n o w. Pp. sędziowie! Nie jestem zupełnie winien tego, co mi tu przypisywano... Poza tem, co powiedzieli moi obrońcy, nie mam nic do nadmienienia.

Generał K a m s a r a k a n. Ja nic nie mogę powiedzieć.

Technik T i c h o n o w. Pracowałem w komisyi przez lat 12 z górą. W różnych czasach panowały w niej różne porządki. Do r. 1907 nie posiadałem żadnej władzy. W 1907 r. zacząłem przyjmować towary. Jeżeli mam się przyznać do winy, to tylko do tego, że w swoim czasie pozwoliłem na podobne notatki... Lecz brałem tylko za przyśpieszenie przyjęcia dostaw, a nie za samo przyjęcie. Od fabrykantów „płóciennych" nigdy nie brałem. Jeżeli jestem winien, ukarzcie, lecz ja mam 6 dzieci, pozwólcie mi wrócić do nich...

Kap. S o ł o w j o w. Pracowałem w komisyi przez dwa lata, w r. 1903 i 1904. Oskarżono mnie za 1904 rok. Porównuję siebie z kolegami z r. 1903. Są oni wolni, gdyż dzięki przedawnieniu nie będą sądzeni... Oskarżają mnie o wymuszanie i łapownictwo... Nigdy nic nie miałem i teraz nic nie posiadam.

Mam chorą umysłowo, sparaliżowaną matkę... Być może dlatego nie zrobiłem karyery...

Świadkowie spotwarzyli mnie tu, zapewne dlatego, że się im nigdy nie kłaniałem, żem się nigdy nie uniżał. Dostawcy ci — to nasi wrogowie...

Bezwarunkowo człowiek jest grzeszny, lecz jeżeli kiedykolwiek zgrzeszyłem, to sądźcie mnie za to, co uczyniłem, a nie za to, czego nigdy nie było.

Podpułk. B a ń k o w s k i. Ostatnie słowo to straszne słowo... Całe swe życie poświęciłem dla Monarchy. Przelewałem krew na polach Mandżuryi i psułem sobie krew, jak tu mówili dostawcy, gdy pracowałem w komisyi kijowskiej.

Proszę sąd o stwierdzenie mej niewinności.

Rotmistrz B i b i k o w. Z czystem sumieniem mogę powiedzieć, że tego, o co mnie oskarżają, nigdy nie popełniłem.

Sztabs kapitan K u l c z y c k i. Pp. sędziowie! Nie poczuwam się do żadnej winy, lecz to co dotychczas wycierpiałem, było już dla mnie bardzo ciężką karą. Mam chorą matkę, dzieci i siostry, których jestem jedynym opiekunem. Pozwólcie mi powrócić do nich.

Pułk. F i l i p o w właściwie nie mam nic do powiedzenia. Poznaliście panowie sędziowie warunki pracy w naszej komisyi... Przyjmowaliśmy mi-

---

3)

Nowe misteryum d'Annunzia.

(Dokończenie).

Zgroza ogarnia zebranych. Cesarz skazuje Sebastyana na śmierć, lecz oczarowany urodą męczennika chce wynaleźć śmierć godną ulubieńca. I w jakiejś ekstazie przedśmiertnej, w jakimś przedsmaku męczeństwa — słoneczny łucznik wykonywa mimiczną scenę Pasyi. I oto szał ogarnia stojące chóry adoniastów; zaczynają się eleuzyjskie tańce. Śpiew na cześć Cyprydy i Cybeli. Wir porywa Sebastyana lecz oprzytomiawszy nagle i wiedziony świętym gniewem słoneczny łucznik chwyta posąg zwycięstwa, symbol mocy cesarskiej, i rzuca go przed nogi imperatora. Cezar w gniewie—obmyślił już rodzaj śmierci na zuchwałego ulubieńca. Uroczyście, jak gdyby pełniąc przepisy rytuału, kobiety z Byblosu kładą Sebastyana na ramionach olbrzymiej liry i zasypują go potokiem wieńców, klejnotów i pochodni...

Lecz Sebastyan nie skonał pod ciężarem pięknego stosu. I oto w akcie czwartym widzimy gaj Apollina, w którym łucznicy z Emezy mają rozstrzelać z łuków swego wodza. W głębi, dokoła trójkątnego ołtarza o zgaszonym ogniu świętym, siedzą trzy schylone postacie kobiece. Nie są to ani parki, ani furye, ani gracye, ani sybille—wprost trzy symbole, których nie dystrzegają oczy łuczników, lecz które widzi Sebastyan.

Nowy dowódca oddziału Sanae odkrywa Sebastyanowi tajemnicę wyroku. Cezar nakazał, by Sebastyanowi ucięto włosy i złożono na ołtarzu jako ofiarę ekspiacyjną, a ciało oddano kobietom z Byblos dla pochowania według rytuału adoniastów. Lecz łucznicy nie chcą śmierci swego byłego wodza—on jest miłością ich życia—oni chcą ujść z nim—gdzieś za morza... Sebastyan wstrzymuje ich zapędy: musi umrzeć:

Sanae: „Panie! Więc zabić nam każesz
Tą naszą miłość?
Sebastyan: Potrzeba,
By każdy zabił swą miłość,
A miłość ta siedmiokrotnie
Goretsza zmartwychpowstanie".

Błaga łuczników o śmierć. Zaklina ich na przyjaźń dawną... Dostrzega w głębi gaju postać Dobrego Pasterza. Nie widzą jej łucznicy, lecz słuchając rozkazu Sebastyana, z bólem i ze łzami zaczynają wypuszczać strzały w ciało ukochanego wodza... „Jeszcze", „jeszcze!" woła w ekstatycznem pragnieniu śmierci Sebastyan...

Zbliżają się kobiety z Byblos, zawodzą żałobne pieśni, kładą w przygotowane białe chusty martwe ciało męczennika. I oto cud się staje... Najeżone strzały znikają i ciało zostaje nietknięte i czyste jak za życia...

Pochód pogrzebowy przesuwa się przez polanę. Lecz światłość niezwykła wstrzymuje korowód kapłanek Sebastyana—Adonisa. Niebo zsyła zastęp aniołów, którzy unoszą ciało męczennika.

W akcie piątym, najkrótszym zresztą, znajdujemy gloryfikacyę świętego Sebastyana w raju. Słyszymy chóry męczenników, dziewic, apostołów, aniołów, wreszcie wszystkich świętych.

Oto jest mniej więcej treść nowego misteryum d'Annunzia, o ile ją wogóle można w niewielu słowach wyrazić, ze względu na brak jednolitości przewodniej myśli i na brak prawidłowej budowy dramatycznej. Ale ponieważ jest to misteryum a nie dramat, sądźmy więc je przedewszystkiem jako takie.

Dostrzegamy więc na wstępie zlanie pojęć i koncepcyi przeciwległych i sprzecznych ze sobą zupełnie. Pogaństwo i idea chrześcijańska wcale nie zostały, bodaj powierzchownie rozdzielone. W postaci świętego Sebastyana nie wiadomo, gdzie się kończy Adonis grecki, a zaczyna męczennik chrześcijański. Daleki jestem od tego, by wymagać, aby każdy utwór przedstawiający pierwsze wieki chrystyanizmu, oparty był na antytezie pogańskiej myśli i chrześcijaństwa. Rozmaite Fabiole i Ben Hury dość już w ten sposób nagrzeszyły przeciw dobremu smakowi artystycznemu. Lecz święty męczennik w pląsach odtwarzający mimiczną scenę Pasyi, to doprawdy zawiele. Jeżeli w primitywie dramatu współczesnego—średniowiecznej misteryi chrześcijańskiej, której autentyczne resztki kołaczą się jeszcze w Oberammergau—mistyka się splatała z życiem, a *res sacrae* mieszały się z ziemskiemi, tłumaczyła to, stanowiąca g ł ó w n y u r o k misteryi naiwna, dziecinna, lecz bezwzględnie szczera i głęboka wiara i nieudana, serdeczna prostota. Zewnętrzne cechy tej wiary i prostoty dał nam d'Annunzio, mimo całego swego talentu jednak nie potrafił wskrzesić jej treści, nie zdołał wlać w szkielet średniowiecznej sztuki ożywczego tchnienia średniowiecznej myśli. I prymityw jego—posiada zasadniczy brak najlepszych prymitywów współczesnego wyrobu: sztuczność i nieszczerość, które nawet takiej miary artystę popychają do wykroczeń przeciw przykazaniom dobrego smaku.

Pozatem uderza nas przeładowanie akcyi szczegółami i przeniesienie punktu ciężkości sztuki na zewnętrzną wystawę dzieła. Czytając misteryum d'Annunzia ma się chwilami wrażenie, że się czyta genialny scenaryusz zdjęcia kinematograficznego, sporządzonego przez bardzo uczoną i mądrą firmę.

Ale te zasadnicze braki dzieła, wynikające z samego założenia próby wskrzeszenia średniowiecznego misteryum przez poetę tak do szpiku kości *moderne* jak d'Annunzio—okupione są masą zalet, czyniących „Męczeństwo św. Sebastyana" zjawiskiem literackim bezwarunkowo godnem uwagi. Niepodobna przytoczyć wszystkich przebłysków piękna, zawartych w dziele d'Annunzia, trzebaby było bowiem przepisać je całe od pierwszego do ostatniego wiersza D'Annunzio, zbyt ma wykształconą i wyczuloną artystycznie duszę, by tworzyć „bohomazy". Umie on tam, gdzie ucieleśnienie trafaretu średniowiecznego groziłoby wytworzeniem potwornego grotesku, zarzucić mgłę niestylowych lecz najzupełniej współczesnych symbolów. I olśniewa przepychem kolorytu i fantazyi, nie dając krytycznie dojrzeć uchyleń od wymagań prymitywu. Jego misteryum niewiele przypomina senne witraże, lub pełne mistycznej treści mozaiki—to raczej bajecznie kolorowy i nawskroś pogański obraz Weroneza, bez tej wewnętrznej treści i uduchowienia jaka cechuje dzieła Carpaccia lub Giorgiona.

„Męczeństwo świętego Sebastyana" spotkał los, jaki je winien był spotkać jako dobre dzieło sztuczne wskrzeszonego dramatycznego prymitywu. Wystawił je teatr „Chatelet"—ten sam, który posiada olbrzymią scenę i najnowszy wystawowy aparat techniczny. Przed „Sebastyanem" d'Annunzia dawano w nim zapasy Arsena Lupin'a z Sherlockiem Holmesem. Wykolejały się na scenie pociągi—tonęły lub wylatywały w powietrze pancerniki. Dzisiaj natomiast na tej samej samej scenie zapalają się lub ożywają znaki zodjaku, w wir się zlewa wnętrze komnaty magicznej—cudownie znikają strzały z ciała męczennika Sebastyana. A modna w Paryżu tancerka panna Ida Rubinstein, ku zgorszeniu licznych kół paryskiego towarzystwa wykonywa rolę chrześcijańskiego męczennika... Lecz zbliża się nowy sezon i scenę „Chatelet zajmie znowu jakaś sensacyjna awantura sceniczna: bombardowanie Trypolisu lub katastrofa aereplanow. A dzieło d'Annunzia—jego fantastyczne, kolorowe misteryum, które się doczekało wystawienia jako dzieło nawskroś sztuczne, tam, gdzie święci tryumfy tylko to co sztuczne, przejdzie do skarbnicy literackiej jako zwykły dokument artystyczny i jako dowód, że przemocą wskrzeszona w dzisiejszej epoce sztuka średniowiecza, nawet pod ręką artysty tej miary co d'Anunzio, daje dzieła... godne repertuaru teatru w Chatelet...

Może zwolennicy odrodzenia prymitywu w literaturze i sztuce nazwą słowa moje herezyą, a dramat d'Annunzia arcydziełem — przeszkodzić im w tem nie potrafię ani pragnę.

Zygmunt Mosiewicz.

mony rzeczy za miliony rubli... Pracowałem tak, jak mi nakazywało sumienie.

Kap. Szyrow. Po raz ostatni oświadczam przed wami, pp. sędziowie, iż nigdy nie splamiłem się łapownictwem!

Podpułk Ałkałajew Kałagicorgij, oświadcza, iż nic więcej powiedzieć nie może.

Pułk. Dobrochotow. Wiernie i uczciwie przez lat 45 służyłem jako oficer. Obecnie proszę, nie gubcie mnie, pamiętajcie o mojej półwiekowej uczciwej pracy.

Pułk. Makarow prosi nie o miłosierdzie i pobłażanie, lecz o wzgląd na jego chorobę, lata i długoletnią uczciwą służbę, gdyż wyrok potępiający będzie dlań śmiercią cywilną.

Pułk. Pikaczow. Mam blizko 70 lat... Czuję się strasznie zmęczony... Dla mnie to wszystko zbyt okropne... Cięży mi życie; cięży mi służba.. Ta ława hańbiąca mnie tak zmęczyła... Chcę odpocząć wśród dzieci swoich. Od was zależy wskazać, gdzie przeznaczone mi odpocząć!

Pułk. Dacenko. Mogę tylko powiedzieć, iż przez 39 lat służyłem uczciwie, bez zarzutu.

Kap. Nioti mówi o ostatnim okresie swego życia, gdy oddany pod sąd przez dwa lata oczekiwał wyroku. Przydzielono go do Łuckiego pułku w Kijowie, lecz zjawił się tam od czasu do czasu tylko dla pokazania się, izby wiedziano, że jeszcze nie uciekł. Następnie oskarżony przeprasza sąd, jeżeli kiedy podczas rozpraw wyrwało mu się nieostrożne lub porywcze słowo, którego nie trzeba mu brać za złe. Urzędnik Barziłowskij. Służyłem przez 42 lata... Zawsze pełniłem sumiennie swe obowiązki... Nigdy nie byłem karany dyscyplinarnie.. Jeżeli, będąc niedoświadczony przyjąłem coś nieodpowiedniego, to nie można uważć tego za przestępstwo. Warunki, w jakich pracowała komisya były okropne... Stoję już na skraju mogiły i chciałbym, aby plama ta przestała na mnie ciążyć i abym mógł umrzeć wśród blizkich.

Von Klugen. Nigdy od nikogo nic nie brałem.

Pułk. Andruszkiewicz w krótkich słowach prosi o uniewinnienie.

Sztabs-kapitan Inglez. Te 45 dni, które spędziłem na noszach, te katusze, jakie przeszedłem w niewoli japońskiej, łatwiejsze były do przeniesienia, niż to, co przeszedłem na tej ławie hańbiącej... Zbyt ciężko mi mówić.. Pamiętam tylko słowa mego pułkownika, który gdym odjeżdżał, powiedział mi, że jest pewny, że ja łapówek nie brałem...

Dla mnie szeregowiec był drugim bratem. Zbratałem się z nim podczas długich dni niewoli u wrogów, i krzywdzić go niebyłbym w stanie..

Makarenko. Nigdy nie miałem sumienia na sprzedaż. Przed wstąpieniem do komisyi byłem już człowiekiem zamożnym. Proszę o zupełne uniewinnienie.

Fiszman. Do tego, coście tu słyszeli, pp. sędziowie, pozostaje mi dodać niewiele. Słyszeliście, co mówił mój naczelnik generał Woinow. Słyszeliście, co mówił jego następca pułk. Kruten. Słyszeliście, co mówiło kilkudziesięciu świadków, którzy na to przysięgali przed Bogiem! Wszyscy oni powiedzieli wam, jak ja traktowałem swe obowiązki. Jeżeli zaś uwierzycie ludziom, którzy nie składali żadnej przysięgi; jeżeli dacie wiarę człowiekowi, który pod czarnym surdutem był satyrem w duszy, który zjawiwszy się w moim domu zaczął zdradzać skłonności tinglowe i za to został za kołnierz wyrzucony za drzwi; jeżeli uwierzycie człowiekowi; który kosztem honoru munduru oficerskiego zdobył majątek, a potem na 30 stronicach swego zeznania mówił o tem, jak to on cierpiał za armię i ojczyznę, jeżeli mówię, dacie temu wszystkiemu wiarę—wówczas sądźcie.

Mówiono mi tutaj, że moja sprawa jest bagatelką w porównaniu z tem, co może grozić ludziom, którzy tu obok mnie się znajdują. Nie, panowie sędziowie, to nie jest bagatela. Wasze potępienie—to wilczy bilet dla mnie! A ja jeszcze jestem młody!..

Kapitan Komarnicki oświadcza krótko, iż nigdy nie brał łapówek, poczem przewodniczący odroczył posiedzenie do godziny 10 z rana dnia dzisiejszego.

Dzisiaj wypowiedzą ostatnie słowo oskarżeni Juszkow i Stasiuk, poczem nastąpi narada sądu i ogłoszenie wyroku.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. hr. Hutten Czapski, s. pol., z Miropolu; Otto Pfender, kup.; Edward Rościszewski, ob., z Kamionki; Was. Dawydow, ob.; Was. Ławrow, pułk.; Roman hr. Biński, ob., z Dżuryna.

Hotel Continental: pp. Tor Nilson z Warsz.; Fryderyk Kors, z Warsz.; Jan Benkendorf, kamjun. dw. JCM.; Marya Benkendorf; Jefim Goldin; Serg. Cytowicz; S. Filippow; Paweł Gilbach, rotm.; Aleksy Michnow; Wiara Michnowa; Marya Michnowa; Wiara Skriabina; Nad. Konius; Ernest Wendel; Michał Ładyżeński; Kazimierz Szymański z Płocka; Jan Studziński z Warsz.; Antoni bar. Bülow.

Hotel François: pp. Mikołaj Blank, inż.; Mikołaj ks. Witgenstein; Teofil Knoll z g. woł.; Włodz. ks. Kantakuzen, podp.; Otto Leopold; D. Roszczakowski z Od.; Marya Celman; Paweł Czeremisinow; Anastazya Szejczenko; Aleksan. Szarmajew; Aleksy Rodionow, gen.; Artur Georgel.

Hotel Ermitage: pp. Grzegorz Muratow; Władysław Tarnowski, adw. prz., z Humania; Efraim Minasz; Stefan Heibowicz, ob., z Burkowiec; Paweł Adelheim, inż.; Henryk Chimorod, lek.; Józef Szanowicz, kup., z Homla; Józef Tichomirow, przedsięb.

Hotel Hładyniuka: pp. Karol Ansit, agron.; Andrzej Pierekrestow, gen.; Leon Tarasiewicz, doktor, z Moskwy; Marya Płaksicka z Tahanczy; Kazim. Kulisz z Warsz.

KRONIKA POLSKA.

— **Miesięcznika „Prąd"** ukazał się zeszyt 8 październikowy r. b. i zawiera:

„Religia dni naszych w myśli i czynie" przez ks. J. Archutowskiego. „Powstanie i kierunki ruchu kobiecego" przez Br. Załuskiego. „Sylwetki I. Oportunista" przez Świerszcza. „Sprawozdania i krytyki" ks. dr. Kazimierz Zimerman. „Ks. Patron Wawrzyniak" przez A. Kr.—Ks. prof. J. Kruszyński „Historya święta starego testamentu" przez X. J. A. „Przegląd czasopism": Prawo do inicyatywy—Szkoła polska w Warszawie w chwili obecnej.—Ojcowie i dzieci.—Opieka nad młodzieżą. „Z miesiąca": Sejmik Związku Spółek w Wielkopolsce.—Nieporozumienia. „Mówiły do mnie cicho polne bratki.." przez Wacława Wolskiego. „Juliusz Cezar" przez Alfonsa Dzięciołowskiego. „Notatki bibliograficzne".—„Kronika".—„Dział młodzieży": Cicho szemrze w porannej mgle ruń zbóż zielona.—Ku lepszej przyszłości.—Ostatnie akordy Chopina. — Kilka myśli o pesymiźmie i optymiźmie.—Wola, słowo, czyn. — Z Libawy. — Porady i wskazówki. — Sprawy młodzieży.

— **„Ruchu filozoficznego"** zeszyt 9 ukazał się d. 2 z. m. i przynosi artykuł wstępny prof. K. Twardowskiego o wpływach niemieckich w polskiej terminologii filozoficznej, rzecz ciekawą dla wszystkich, którzy dbają o jasność i czystość polskiego języka. Następują dłuższe oceny książek filozoficznych polskich, francuskich i niemieckich, podane przez d-ra Bandrowskiego, Z. Łempickiego, d-ra K. Sośnickiego i K. Appla. W bogatej rubryce „Przegląd czasopism", znajdujemy treściwe sprawozdania z rozpraw, pomieszczonych w pismach amerykańskich, francuskich, niemieckich, włoskich i czeskich, przez d-ra B. Bandrowskiego, dr. K. Sośnickiego, St. Baleya, I. F. Oberharda i d-ra M. Tretera.

Treści zeszytu dopełnia nader obfita bibliografia flozoficzna polska i obca, oraz wiadomości wydawnicze, sprawozdania z wykładów i odczytów (w Krakowie, Lwowie i Warszawie), ogłoszenia konkursów, wiadomości osobiste i nekrologia. Dr. B. Bandrowski zamieszcza nadto zwięzłe sprawozdanie z I międzynarodowego kongresu pedagogicznego w Brukseli, w którym udział polaków był bardzo liczny.

— **Konfiskata.** Z polecenia komitetu do spraw prasowych policya skonfiskowała numer 334 „Kuryera Porannego".

— **Sprawa Macocha.** W sprawie Macocha nastąpiła niespodziewana zwłoka z powodu wznowienia śledztwa.

Wznowienie to nastąpiło na skutek treści listu, zaadresowanego do prokuratora, a znalezionego w podwórzu więziennem w Piotrkowie w pobliżu celi Macocha. W kopercie znajdował się oryginał listu, pisanego przez Izydora Starczewskiego do Damazego Macocha z prośbą o zeznanie, iż Izydor o zabójstwie Wacława nic nie wiedział. List ten był pisany na zmianę po łacinie i po polsku, wskutek czego sąd zwrócił się do dyrektora gimnazyum klasycznego w Piotrkowie o wyznaczenie dwóch tłumaczów.

Nadto przy rewizyi cel Damazego i Izydora znaleziono inne jeszcze listy. Treść ich nie jest wiadoma. Wiadomo tylko, że w konsekwencyi prokurator zażądał zwrotu wszystkich aktów z izby sądowej warszawskiej do Piotrkowa, w celu przeprowadzenia śledztwa dodatkowego, które potrwać może znów rok lub dłużej.

OFIARY.

W Redakcyi „Dzien. Kij." złożyli:

Na najbiedniejszych przy Tow. Dobr.: pp. J. J. Z. i M. 3 rb.

Na wpisy do uznania Tow. Dobr.: W drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Michaliny Neymanówny - matka 5 rb., M. 1 rb., G. 1 rb., Niusia 50 kop.

Na Tow. polsk. kolon. letnich: p. Zofia Madeyska zamiast wieńca na grób ś. p. Józefa Sawickiego 10 rb., Stach i Władek z Nowozybkowa 2 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.)

Wojna włosko-turecka.

Operacye wojenne.

Rzym (AP). Do agencyi Stefaniego telegrafują z Benghazi, iż w niedzielę w nocy turcy napadli na okopy, zostali wszakże odparci. Straty turków są wielkie. Włosi stracili 3 zabitych i 5 rannych.

Paryż (Wł.) Otrzymano tutaj wiadomość z Trypolisu o stoczeniu przez 20,000 włochów walnej bitwy z turkami i arabami pod Ainsara. Włosi zajęli oazę. Bitwa rozstrzygnęła o dalszych losach walki. Turcy zostaali odepchnięci w głąb pustyni. Straty tureckie są znaczne.

Sytuacya Turcyi.

Konstantynopol (Wł.) Bawiący w Berlinie Muchta-basza zapewnia, iż turcy są pewni ostatecznego zwycięstwa w Trypolisie. Taktyka ich polega na wciąganiu włochów w głąb kraju, gdzie łatwiej będzie im można zadać ostateczną klęskę. Do szeregów tureckich stale przybywają liczne oddziały arabów.

Zaprzeczenie.

Konstantynopol (Wł.) Urzędownie zaprzeczono pogłosce o zamierzonej jakoby neutralizacyi Dardanelów.

O zachowanie trójprzymierza.

Rzym (Wł.) „Agenzia Italiana" informuje, iż monarchowie trójprzymierza prowadzą ożywioną korespondencyę w celu przywrócenia w trójprzymierzu zgody i harmonii.

Zamachy.

Ueskueb (AP). Na stacyi „Velos" kolei Ueskueb-salonickiej wybuchem bomb zniszczone zostały wagony towarowe i osobowe. Żandarm i 2 funkcyonaryusze kolejowi zabici, jeden ranny.

Saloniki (AP). Wybuchem bomb w meczecie w Isetibie zabitych zostało 12 osób, ranionych 27.

Otwarcie Dardanelów.

Petersburg (Wł.). Turcya wyraziła zgodę na otwarcie Dardanelów pod warunkiem jednak otrzymania od Rosyi rekompensaty.

Konflikt rosyjsko-perski.

Londyn (AP). Agencya Reutera donosi, że zapewnienia, otrzymane w Londynie, potwierdzają istniejące w angielskich sferach urzędowych przekonanie, iż wysłanie wojsk rosyjskich do Persyi ma określony cel, a mianowicie — zmuszenie do spełnienia żądań rosyjskich. Rosya nie żywi tajnego zamiaru stałej okupacyi Persyi, lub mieszania się do spraw wewnętrznych. Rząd rosyjski zamierza postępować zgodnie z duchem i literalnem brzmieniem traktatu anglo rosyjskiego.

Petersburg (Wł.). Rząd perski zbiera wojsko w celu stawienia oporu Rosyi. Ambasada rosyjska w Teheranie uzbraja zamieszkałych w tem mieście rosyan.

Z Persyi.

Teheran (AP). Ogłoszony został stan wojenny. Czasowym generał-gubernatorem mianowany został bachtiar Emirim-ud-Żachid.

Dzulfa (AP). Do Choi wyruszyły oddziały wojska dla wzmocnienia konwoju konsularnego.

Rewolucya w Chinach.

Szanchaj (AP). Z Nankinu donoszą, że rewolucyoniści mordują tam wszystkich tych, którzy dochowali wierności rządowi. Wśród wodzów rewolucyjnych panują niesnaski. Rewolucyoniści utworzyli w Nankinie swoją podstawę operacyjną i dążą do wyparcia wojsk rządowych z Chańkou. Połowa floty rewolucyonistów wyrusza do Chańoku. Rewolucyoniści niezadowoleni są z firm niemieckich, gdyż podejrzewają, iż sprzedają one broń wojskom rządowym

Czifu (AP). Gubernator szanduński zawiadomił konsulów o lojalności prowincyi.

Czifu (AP). Zarząd miejscowy zbiera usilnie podatki na pokrycie wydatków bieżących.

Czifu (AP). Oczekują tu przybycia wojsk rządowych w celu zaprowadzenia dawnego ustroju.

Paryż (Wł.). Z Pekinu donoszą o abdykacyi księcia-regenta i ustanowieniu regencyi z pięciu członków.

Zgon.

Lwów (Wł.). Zmarł na chorobę nerek Adolf Walewski, reżyser teatru lwowskiego, autor kilku utworów dramatycznych. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie.

Pożar.

Radom (AP). Spłonęła fabryka mebli Kohna. Straty wynoszą 200,000 rubli. Przeszło 1,000 robotników pozostało bez pracy.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Izba gmin, Morell poruszył kwestyę ultimatum rosyjskiego i wystąpił z krytyką działalności rządów rosyjskiego i angielskiego w stosunku do Persyi. Wice-sekretarz stanu Ockland oświadczył, iż między Anglią a Rosyą nie było wymiany zdań w sprawie dwóch pierwszych żądań Rosyi; w sprawie zaś trzeciego żądania Anglia wskazała, iż Rosya nie może zwrócić wydatków bez zaciągnięcia pożyczki, to zaś utrudni Persyi zadanie zapewnienia porządku na drogach handlowych. Na zapytanie Dillona, czy Rosya wręczając ultimatum działała pod przykryciem Anglii, Ockland odpowiedział przecząco. Morell zapytał: czy Anglia radziła Persyi spełnić dwa pierwsze żądania Rosyi? Ockland prosił, aby mu pozwolono odłożyć udzielenie wyjaśnień do przyszłego tygodnia, gdy Grey złoży izbie sprawozdanie z polityki zagranicznej.

Finanse niemieckie.

Berlin (AP). Minister skarbu w deklaracyi swej o finansach państwowych wskazał, że sanacya nastąpi wcześniej niż przypuszczano i oświadczył, że sytuacya jest pomyślna, co jest rezultatem reformy finansowej. Przywódcy partyi lewicowych wskazali, że sprawozdanie ministra skarbu oparte jest na chwiejnych podstawach i odczytane zostało przed zamknięciem parlamentu w celu oddziałania na wybory. Konserwatyści i centrum są zadowoleni ze sprawozdania.

Wyjaśnienie.

Berlin (AP). Do agencyi Wolfa telegrafują z Rzymu: Prezydent ministrów oświadczył, że wiadomość gazet austryackich o wystąpieniu Włoch z trójprzymierza jest bezsensownym wymysłem.

Nie uznawanie paszportów amerykańskich

Waszyngton (AP). Izba reprezentantów. Sultzer przedłożył zbiorowy wniosek w sprawie skasowania traktatu z Rosyą z r. 1832, wobec tego, że ostatnia nie chce uznawać paszportów obywateli amerykańskich wyznania izraelickiego.

Mowa kanclerza rzeszy.

Berlin (Wł.). Kanclerz rzeszy Bethmann-Hollweg wygłosił w parlamencie wielką mowę w sprawie marokańskiej. Mowa wywarła powszechnie dodatnie wrażenie. Panuje przekonanie, iż mowa ta wywrze pomyślny wpływ na nastrój w Anglii.

Zamknięcie parlamentu.

Berlin (Wł.). Parlament rzeszy rozkazem cesarskim został zamknięty.

Wykrycie spisku.

Budapeszt (Wł.). Dzienniki chorwackie donoszą z Serajewa, iż wykryto tam rozgałęziony spisek, mający na celu oderwanie od Austryi Bośnii i Hercegowiny i przyłączenie obu prowincyi do wielkiej Serbii. W związku z wykryciem spisku dokonano licznych aresztowań.

Echa skandalu.

Petersburg (Wł.). Nikolskij w rozmowie z korespondentem jednego z pism powiedział, iż uderzył w twarz Markowa, ponieważ chciał, aby go ten ostatni wyzwał na pojedynek. Markow jednak odmówił sekundantom Nikolskiego przyjęcia pojedynku.

Program prac Dumy Państwowej.

Petersburg (Wł.). Konwent seniorów postanowił rozpatrzeć przed Bożem Narodzeniem następujące projekty prawa: o odpowiedzialności osób urzędowych, o wyłączeniu Chełmszczyzny, o wprowadzeniu samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, o ustawie wojskowej w Finlandyi oraz postanowił rozpocząć ferye świąteczne d. 10 grudnia.

Wyrok w sprawie ks. Okołokułaka.

Petersburg (AP). Sąd okręgowy skazał na 6 miesięcy twierdzy redaktora pisma „Wiara i Życie" ks. Okołokułaka, oskarżonego o naigrawanie się z religii.

Zjazd związkowców.

Moskwa (AP.) Otwarty został zjazd związku narodu rosyjskiego. Prezesem wybrany został Dubrowin. Zjazd wysłał telegram wiernopoddańczy do Najjaśniejszego Pana. Głównym punktem obrad są wzbory do 4-ej Dumy. Przedstawiciele prasy na posiedzenia nie są dopuszczani.

Różne.

Odesa (AP.) Na zebraniu organizatorów banku korperacyjnego, mającego na celu udzielenie poparcia przedsięwzięciom korperacyjnym przyjęto ustawę banku.

Odesa (AP.) Parostatek rosyjskiego T-wa żeglugi i handlu „Suworow", który wypłynął do Mikołajowa, osiadł na mieliźnie.

Odesa (AP.) Na lotnika Utoczkina napadło w nocy trzech rabusiów. Utoczkin został zraniony.

New-York (AP.) John Rockfeller zrzekł się przewodnictwa na naradzie dyrektorów „Standard Oil C-o". Większość dyrektorów również ustąpiła.

Petersburg (Wł.). „Riecz" zamieściła korespondencyę włościanina gubernii kazańskiej, dotyczącą robót publicznych. Włościanin pisze, iż przez dwa tygodnie robotnicy nie otrzymywali płacy, potem zaś zaczęto im płacić po 10 kop. dziennie. Wobec tego wszyscy robotnicy porzucili pracę.

Petersburg (Wł.). Ambasador francuski w Petersburgu Louis obejmuje wysokie stanowisko w Paryżu.

Petersburg (Wł.). Właściciele restauracyi, widząc w przyjętym przez Dumę Państwową projekcie walki z pijaństwem ruinę dla siebie, zwołują zjazd dla naradzenia się w tej kwestyi.

Petersburg (Wł.). Wczoraj w dzień z więzienia „Kresty" zbiegł znany herszt złodziei Golikow.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 22 listopada.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij.*

Na porządku dziennym obrady nad artykułami projektu prawa o zmianie procedury w rozważaniu spraw o przestępstwach służbowych. Cały szereg artykułów Duma Państwowa przyjmuje w redakcyi komisyi.

Artykuł 1099 zostaje przyjęty z poprawką październikowców, opiewającą, iż nadzorowi prokuratorskiemu udziela się prawo kontrolowania śledztwa pierwiastkowego.

Artykuł 1,100 zostaje przyjęty z poprawką postępowców, stosownie do której druga część artykułu zostaje odrzucona.

Artykuł 1,102 Duma przyjmuje z poprawkami kadetów i trudowików, opiewającemi, iż skarżący ma prawo do przejrzenia wszystkich aktów procesu, albo do otrzymania kopii takowych. Artykuły 1,116 i 1,118 zostają przyjęte z poprawkami kadetów, pozostałe zaś artykuły w redakcyi komisyi.

Następnie Duma przyjmuje wniesioną przez październikowców formułę, uznającą, iż dla prawidłowego i stałego stosowania prawa o odpowiedzialności osób urzędowych, potrzebna jest przedewszystkiem niezależność nadzoru prokuratorskiego od administracyi i przywrócenie instytucyi sędziów śledczych, przyznanej jej przez statuty sądowe zasady nieusuwalności.

Hr. Beningsen referuje rezolucyę komisyi w sprawie projektu prawa ministra sprawiedliwości o zmianie porządku zwracania strat, wynikłych wskutek rozporządzeń osób urzędowych. Nie uznając za możliwe ustanowienie odpowiedzialności skarbu za niezgodną z prawem działalność osób urzędowych, komisya proponuje wyrażenie w formule przejścia życzenie, aby minister ponownie rozważył szczegółowo możliwość złożenia na skarb odpowiedzialności materyalnej za niezgodną z prawem działalność osób urzędowych i w najbliższym czasie wniósł do Dumy projekt prawa o odpowiedzialności za całość i nietykalność majątku osób prywatnych, powierzonego osobom urzędowym.

Lachnickij wskazuje na niezbędność złożenia materyalnej odpowiedzialności na skarb za niezgodne z prawem czynności osób urzędowych.

Parczewski sądzi, iż faktycznie nowe prawo nic nie daje. Cała kwestya polega nie na zmianie cywilnej i karnej części procedury sądowej, lecz na sytuacyi ogólno-politycznej, szczególniej w Królestwie Polskiem. Opierając się na praktyce senatu, mówca sądzi, iż jeśli materyalna odpowiedzialność za straty, wynikłe wskutek rozporządzeń osób urzędowych, nie będzie złożona na skarb, to projekt obecny nie wprowadzi żadnego polepszenia, lecz przeciwnie pogorszenie.

Makłakow znajduje, iż prawo o odpowiedzialności cywilnej osób urzędowych powinno ustanowić odpowiedzialność skarbu za czynności osób urzędowych, ułatwić wszczynanie dochodzenia sądowego przeciwko skarbowości.

Adżemow wykazuje, iż punkt widzenia komisyi, zgodnie z którym skarb nie odpowiada za straty, wynikłe z winy osób urzędowych, jest niesłuszny. Projekt prawa, zdaniem mówcy, żadnych ulepszeń nie wprowadza.

Po przemówieniu referenta *Beningsena*, który oponował różnym mówcom, przyjęte zostaje przejście do czytania według artykułów.

Art. 1318 ustawy cywilnej procedury sądowej zostaje przyjęty z dwoma zmianami redakcyjnemi oraz poprawką kadetów, określającą dwuroczny termin wszczynania dochodzenia sądowego przeciwko osobom urzędowym, zamiast proponowanego przez komisyę terminu rocznego.

Artykuł 1,331 zostaje przyjęty w redakcyi, zaproponowanej przez *Leonowa*, zgodnie z którą prośby o udzielenie pozwolenia na poszukiwanie strat, wynikłych wskutek niezgodnej z prawem działalności sędziów winny być wnoszone: do izby sądowej o ile dotyczą prezesa i członków sądu, sędziów śledczych oraz sędziów gminnych i miejskich, do senatu o ile dotyczą prezesów sądu oraz członków wyższych instancyi sądowych.

Przyjęty zostaje na wniosek *Leonowa* artykuł uzupełniający 1,331 (1), na mocy którego poszukiwanie strat na pozostałych urzędnikach sądowych dokonywane ma być bez uprzedniego na to pozwolenia.

Pozostałe artykuły projektu prawa zostają przyjęte w redakcyi komisyi.

Wszystkie wniesione poprawki i uzupełnienia zostają odrzucone.

Następne posiedzenie—dziś.

Giełda Petersburska.

Dnia 22 listopada 1911 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.75
" czeki za 10 f. st.	—.—
" na Berlin 3 m. za 100 m.	46.30
" czeki za 100 mar.	—.—
" na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.59
" czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	92 3/4
5% Pożyczka 1905 r.	103 3/8—103 7/8
5% Pożyczka 1908 r.	103 3/8
4½% Pożyczka 1905 r.	100 1/8
4% Pożyczka 1906 r.	103 1/4
4½% Pożyczka 1909 r.	99 7/8
4% Listy zast. Szlach. Banku.	91—91 1/2
4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	94 1/2—95
5% " " "	99 3/4
4% Świadectwa włościańskie	92 1/2
4½% "	96—96 1/2
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka prem. 1864 r.	480
" " 1886 r.	368
5% Obl. prem. Szlach. Banku	322
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	86 1/2
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	89 1/4—90
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	90—91
4½% "	85 1/4—86 1/2
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100—101
4½% "	91—92
5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a	93 1/2—94 1/2
4½% " Besar.-Taur. B. Ziem.	87 1/8—87 7/8
4½% " Wileńsk. Ban. Ziem.	87 1/4—88
4½% " Dońsk.	85 [illegible]—86 1/8
4½% Kijowsk. Banku Ziem.	88 5/8—89 3/8
4½% Moskiewsk. "	88 3/8—89 1/8
4½% Niż.-Samar. "	87 1/8—87 7/8
4½% Połtawsk. "	87 1/4—87 7/8
4½% Tulsk. "	88 3/4—89 1/2
4½% Charkowsk. "	87 1/8—87 7/8
4½% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	87 1/4—88
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " " "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
" Ros. T-a transport. i asekur.	—
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	805
" Mosk.-Kazańskiej kolei	504—506
" Mosk. K. Worones. kolei	722—725
" Mosk. Wind.-Rybińsk.	—
" Poł.-Wschod. kolei	232—233
" Azowsko-Dońsk.	590—592
" Wołsko-Kamsk. b.	1015—1020
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	400—402
Akcye Ros. Chińsk.	—
" Ros. Handl. Przemysł.	351 1/2—352 1/2
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	536—538
" Petersb. Dyskont. Pożyczk.	531—532
" Petersb. Prywatn.-Kom.	285—287
" Banku Zjednoczonego.	304—305
" Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
" Besarabsko-Tauryck.	681
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	624
" Dońsk. Banku Ziemsk.	640
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	720
" Moskiewsk. "	758
" Niżegor.-Samar. "	706
" Połtawsk. "	597
" Petersb.-Tulsk. "	464
" Charkowsk. "	464
" Bakińsk. T-a Naftow.	424—426
" Kaspijsk. T-wa	1525—1540
" Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	—
" Naft. T-a Br. Nobel.	11900—12000
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	—
" Briańsk. Kopalni Węgla	—
" Briańsk. Fabr. szyn	181 1/2—182 1/2
" Naft. T-wa Hartman	
" Kołomieńsk. Fabryki	249—250
" Fabr. Malcewsk.	—
" Petersbursk. Metalurg.	207—209
" Nikopol-Mariupolsk.	210—212
" Putiłowsk.	142 1/2—143 1/2
Udziały Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
" Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	—
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	136—137
Akcye Fabr. Wag. Feniks.	—
" T-a „Dwigatiel"	—
" Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	299—300
" Ros. kop. złot.	—
" Leńsk. Tow. kop. zł.	3720—3740

Usposobienie z walorami państwowymi naogół stałe; z papierami dywidendowymi po stałym początku, ku końcowi giełdy słabsze; z premiówkami stałe.

Z ostatniej chwili.

Wojna włosko-turecka.

Trypolis (AP). Wojska włoskie odniosły decydujące zwycięstwo nad nieprzyjacielem, wziąwszy szturmem w Ainsara centralną pozycyę skoncentrowanych tam regularnych wojsk tureckich. Włosi zabrali 8 armat, amunicyę, namioty, zapasy żywności i cały obóz, porzucony przez turków w popłochu. Dzięki temu zwycięstwu Trypolis i oaza zupełnie zostały uwolnione od nieprzyjaciela. Obecnie zamiast prawidłowej kampanii rozpocznie się wojna partyzancka.

Massona (AP.) W Mokka krążownik „Volturno" ogniem działowym zniszczył pięć okrętów. W odległości dziesięciu mil od Mokki „Volturno" zatopił jeszcze siedm okrętów. W pobliżu Szeich-Saidu krążownik „Calabria" zburzył obóz turecki. W pobliżu Perimu flota turecka strzelała do okrętu. „Calabria", zdemontowała dwa działa i zburzyła część fortu. D. 18 listopada „Volturno" powrócił do Mokki i w części zatopił, w części uszkodził 15 statków. Akcya floty zapewniła bezpieczeństwo kolonii włoskiej.

Zatarg rosyjsko-perski.

Tabrys (AP). W cytadeli ustawione zostały przez fidajów 4 armaty i skierowane na Bagiszemal, gdzie znajduje się oddział rosyjski. Demokraci wydali odezwę, nawołującą do walki orężnej z Rosyą w imię niepodległości Persyi, aby uniknąć losu Maroka; jako na przykład demokraci wskazują na Turcyę napadniętą przez Włochy.

Rewolucya w Chinach.

Pekin (AP). Wobec zaaprobowania przez izbę konstytucyjną pożyczki zagranicznej, czżylijskie zgromadzenie prowincyonalne zażądało, aby posłowie czżylijscy złożyli pełnomocnictwa. Jednocześnie zgromadzenie telegraficznie przesłało francuskiemu gabinetowi, senatowi i izbie deputowanych protest przeciwko pożyczce, zaciągniętej wbrew woli ludu.

Pekin (AP). Przybyła z Mandżuryi do Pekinu 6-ta brygada trzeciej dywizyi pod dowództwem generała Tań-Tian-Si.

Pekin (AP). Rewolucyoniści stopniowo wycofują swe siły z Wuczangu dla ufortyfikowania się na lepszych pozycyach na wypadek gdyby walka z rządem pekińskim potrwała przez czas dłuższy.

Petersburg (Wł.). Narada przedstawicieli Chin północnych, która się odbyła w ambasadzie rosyjskiej w Chańkou, nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Delegaci północni zagrozili, iż wezwą na pomoc japończyków. Delegaci z południa Chin żądają wydalenia dynastyi.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, Rosya, popierając dynastyę chińską, dąży do uzyskania praw w Mandżuryi.

Wstrzymanie przyjmowania ładunków.

Wiedeń (AP). Przyjmowanie ładunków na obu głównych liniach kolejowych Wiedeń—Budapeszt oraz na niektórych innych węgierskich kolejach żelaznych zawieszone zostało na 6 dni. Dokonywany jest jedynie przewóz zapasów żywnościowych oraz łatwo psujących się towarów.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.). Według obiegających pogłosek w Jałcie wkrótce odbędzie się niezwykłej wagi narada, w której wezmą udział prezes rady ministrów Kokowcew, minister spraw wewnętrznych Makarow oraz minister spraw zagranicznych Sazonow.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, iż podczas bytności ministra spraw wewnętrznych Makarowa w Jałcie zapadnie postanowienie w sprawie nabycia przez rząd Jasnej Polany.

Petersburg (Wł.). Panuje przekonanie, iż minister Makarow przywiezie z Jałty nominacyę Charuzina na wiceministra spraw wewnętrznych.

Petersburg (Wł.). Mówią, że Makarow wskazał w Jałcie, iż pociągnięcie do odpowiedzialności wyższych urzędników „ochrany" jest pożądane.

Z komisyi.

Petersburg (Wł.) W komisyi Rady Państwa posłowie z prawicy wygłosili ostre przemówienia przeciwko projektowi prawa o wprowadzeniu ziemstw gminnych, dowodząc iż włościanom obce jest uczucie społeczności, i że nienawidzą oni szlachtę. Większość członków komisyi uznała za pożądane utworzenie drobnej jednostki rolnej.

Szpiegostwo.

Portsmouth (AP). Aresztowano tu pod zarzutem szpiegostwa niemieckiego kapitana Grossa.

Dżuma.

Petersburg (AP). Zaprzeczono urzędownie doniesieniom pism o uznaniu Carycyna za zagrożony przez dżumę.

Mianowanie.

Petersburg (AP). Gubernator archangielski kamerher Sosnowskij mianowany został naczelnikiem m. Odesy.

Konferencya k.-d.

Petersburg (Wł.). W dniu wczorajszym zakończyła swe obrady zwołana przez kadetów konferencya. Przedstawiciele frakcyi k.-d. z prowincyi oznajmili, iż w razie, jeśli nie będą stosowane represye ze strony władz administracyjnych, kadeci zwyciężą na wyborach do czwartej Dumy Państwowej. Na propozycyę Milukowa postanowiono w razie niepewności co do utrzymania się kandydata kadetów, popierać kandydaturę postępowca.

Garolamo Rovetta. 3)

Złośliwa.

(Z włoskiego).

— Jeśli to prawda... pięć lat... rzeczy wyglądałyby inaczej!...

Recanati tymczasem zbliżał się coraz więcej i już miał uklęknąć u stóp markizy.

— Nie śmiem zaprawdę, nie mam odwagi nawet upominać się o twą miłość, pani; lecz, jeśli to wszystko, com przecierpiał w ciągu tych pięciu lat, jeśli te długie męki moje, ta zazdrość...

— Zazdrość? Teraz nie masz pan już powodu do zazdrości.

— Nie miałbym? A to ciekawe! — myślał dyplomata — czyżby stosunki między mężem i żoną były zerwane? Posłuchaj mię pani, —zaczął znowu, nabrawszy odwagi po zrobionem odkryciu. Posłuchaj mnie i odpowiedz szczerze i na seryo.

Pomnij pani, że nie masz prawa natrząsać się z uczuć czyichś, dlatego jedynie, że masz prawo nie odpłacić mi się wzajemnością!

Lucya popatrzyła nań długo i czule, poczem spuściła znowu oczy.

— Skoro wypełnię to wszystko, co mi twe kaprysy podyktują, skoro poddam się wszystkim próbom, na które mię skażesz... za rok... za dwa, za dziesięć lat!.. może wtedy będę się mógł spodziewać...

— Spodziewać?... Czego?

— Jednego słówka... Jednego słówka od pani... Przyrzecz mi coś, markizo... proszę, błagam... I cóż? Tak czy nie? Powiedz, pani! Daj mi odpowiedź!

— Może! Kto wie!...

— Może! Ach, dzięki, dzięki! Czuję że kiedyś?...

Kiedyś, gdy chwila ta przyjdzie będziesz litościwą! Na tę chwilę nie każ mi długo czekać! Byłoby to okrucieństwem!

— Lecz wprzody... trzeba nam się porozumieć co do znaczenia tego słowa...

— Ja o jedno tylko proszę, pozwól mi, pani, życie spędzić u twych stóp. Och!... gdybym mógł, znaleźć się z tobą gdzieś po za światem... gdzieś w miejscu odludnem, daleko, daleko od ludzi..

— Lecz... jeśli nawet wyrzeknę to słowo.., przecież i tak pozostać możemy.

— Swobodni?

— Swobodni jak ptaki.

— Na pewno rozeszli się — doszedł do wniosku Gino. A ten roztrzepaniec Raiberti nie wspomniał mi o tem!

Przypuszczam, że zrobił to umyślnie.

— W takim razie... jeśli pani jesteś wolną, to tembardziej! Mów, pani, mów, urzeczywistnij marzenia moje, trwające już od lat pięciu!...

Ach! nasze życie mogłoby być tak uroczem!

— Nie. Przedtem powinieneś mnie pan poznać lepiej, poznać gruntownie.

Wiedz, że mam wiele wad... popsuto mnie wielkiem uwielbieniem.

— Znać panią? Czyżbym tego potrzebował? Jeśli się kogoś kocha, to tę osobę odgadujemy, uczucia jej rozumiemy!

— Widzi pan, bo to krok ważny, a jabym chciała zostawić panu czas do namysłu...

— Namyślać się?!... kiedy tak kocham?

— Chodzi tu wolność, chodzi o całe życie—pomyśl pan!

— Czyż nie oddałem już pani całego mego życia?

— Więc...

— Więc?... dobrze... więc?

— Nie, nie, odejdź pan, proszę.

Kiedyś będziesz mi wdzięcznym za to, żem pana nie posłuchała, że nie skorzystałam z chwili zapomnienia.

— Dobrze odejdę, ale nie pierwej, aż pani wyrzeczesz słówko obiecane.

— A jednak, gdybym to słówko wyrzekła dzisiaj na przykład, zaraz.. odrazu, cobyś pan w takim razie pomyślał o mnie?

— Iż pani jest aniołem!—odrzekł Gino—używając tego wyrazu „pani" w nadziei, że przejdzie niebawem do poufałego „ty".

— Nie, nie jestem aniołem, i tu Lucya, drżąca również, z oczami wilgotnemi i błyszczącemi, zdawała się także ulegać podnieceniu nerwowemu.

Nie, nie nazywaj mnie pan aniołem, jestem tylko biedną kobietą, zanadto uczuciową.

Namiętne przemówienie pana, wyznanie miłości, trwającej już lat pięć, nie odwzajemnionej, pełnej ufności i pozbawionej zupełnie nadziei... wszystko to wzruszyło mnie... Ach, musisz pan być równie dobry, jak silny na duchu, miej więc dla mnie współczucie.

— Droga pani...

— A przytem.. przypomina mi pan z oczu, z głosu, twarzy... przypomina mi pan...

— Kogoż t?

— Dość tego, zostaw mię pan samą, dopóki panuję jeszcze nad sobą... Odejdź pan i nie patrz tak na mnie... Sprawiasz mi tem przykrość. Dziś, tak nagle, nie mogę wyrzec tego słowa. Nie. Ale bądź pan szlachetnym i dobrym, nie patrz tak na mnie!

Lecz dyplomata chciał postawić na swojem i, oczami ją magnetyzując, wsuwał powoli tymczasem rękę między poręcz sofy i ramiona pięknej markizy, potem nagle przycisnął ją gwałtownie do piersi.

— Ach, szatanie!

— Aniele mój!... wypowiedz to słowo!...

— Nie mogę.

— W takim razie niepuszczę cię!

— Nie mogę. Ach, mój Boże!.. Dobrze więc... zgadzam się zostać żoną pańską!

— Moją żoną?!—wykrzyknął Gino, nagle opuszczając ramiona i powracając na dawne miejsce. Jakto? Co to znaczy?

— Sądzę, że niemiałeś pan zamiaru obrazić mnie; sądzę, że ani na chwilę nie mogłeś pan przypuścić, że otrzymasz moje serce, nie otrzymawszy wprzód ręki.

W tej propozycyi pana, uczynionej po pięciu latach przypuszczam, nie ma żadnych złych zamiarów.

— Bez wątpienia, pani markizo... tylko... powiedziano mi... że... mąż pani...

— Mój mąż z nieba mi przebaczy.

— Z nieba?... Ach co za idyota z tego Raiberti!—myślał Gino—miałbym ochotę połknąć go, jak ostrygę. Toż on się pomylił: zamężną jest tamta druga!—Tak myśląc Gino cofał się coraz więcej i odsuwał w róg kanapy. Sam już nie wiedział, co począć; wycierał czoło rękawiczkami; szukał monokla, tkwiącego przy oku, chciałby coś odpowiedzieć, a słów brakowało.

— Czy pani naprawdę w to wierzy.. że mąż pani przebaczy nam z nieba jeżeli...

— On mi w panu ssyła swój własny żywy obraz!

— Dziękuję za taki cud... zamruczał Gino z zaciśniętemi ustami.

— Pan jest nadzwyczajnie do niego podobny.

— Ja mam być podobny do niego?

— Z rysów... a szczególnie z oczu. Dla tej to przyczyny odrazu uczułam sympatyę do pana.

(D. c. n.).

Rozkład jazdy pociągów.

Od 15-go października 1911 r.

Na kol. Południ.-Zachodniej.

Nr 1. Kuryer I i II kl. Odesa, Elizawetgrad, Kiszyniów — odchodz o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m 33 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Warszawa, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 35 z rana, przychodzi o godz. 8 m. 39 wiecz.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o godzinie 1 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 15 z rana.

Nr 7. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Nr 9. Kuryer I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń—odchodzi o g. 7 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 37 z rana.

Nr 19/6. Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 4 m. 40 pp., przychodzi o godz. 12 m. 55 z rana.

Nr 17/4. Pocztowy I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 46 z rana.

Nr 29. Osobowy I, II i III kl. Równe, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 22 z rana.

Nr 11. Kuryer I, II i III kl. Sarny, Wilno, Petersburg odch. o g. 9 m. 25 z rana, przychodzi o godz. 9 m. 11 wieczorem.

Nr 13. Osobowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno — odchodzi o godz. 12 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń — odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 37 po poł.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Kowel, Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 37 z rana.

Nr 21 2. Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów—odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 w.

Nr 19/6. Osobowy I, II i III kl. do Olszanicy odch. o g. 4 m. 40 po-południu, przychodzi o godz. 9 m. 20 z rana.

Nr 15/10. Osobowy I, II i III kl. do Białej Cerkwi odchodzi o godz. 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 6 m. 10 z rana.

Nr 15. Towarowo-osobowy II i III kl. do Odesy odchodzi o g. 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 z rana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 30 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 18 z rana

Tow.-osobowy tylko IV kl. Odesa Brześć, odchodzi o g. 9 m. 55 wiecz. przychodzi o g. 12 m. 37 po poł.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o godz. 5 m. 10 wieczorem.

Pocztowo-osobowy. I, II i III kl Moskwa via Konotop, Briańsk — odch. o godzinie 12 m. 10 w nocy przychodzi o g. 5 m. 40 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — Woroneż odchodzi o g. 1 m. 5 po poł., przych. o g. 7 z rana i o g. 4 15 po południu.

Pocztowy I, II i III kl. Kursk, (od Kurska Towarowo-osobowy) odchodzi o g. 10 m. 50 wiecz. przychodzi o g. 9 m. 45 z rana.

Osobowy. I, II i III kl. Kursk, Woroneż, Petersburg via Bachmacz. Żłobin, Witebsk odch. o g. 7 m. 15 wieczorem, przychodzi o godzinie 7 z rana.

Osobowy. Kursk, Woroneż, Petersburg, odchodzi o godz. 10 m. 50 w., przychodzi o g. 4 m. 25 po poł.

Pośpieszny I, II i III kl Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów n/D, odchodzi o g. 6 m. 45 wiecz., przychodzi 12 m. 25 w poł.

Osobowy. I, II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów n/D, odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 6 m. 30 z rana.

Tow.-osobowy. II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów n/D., odchodzi o g. 7 m. 50 z rana, przychodzi o g. 11 m. 25 wiecz.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawcy: Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.